

STAWIAM ŚWINIĘ !

Rzadko kiedy Zamarski odwiedza tak wiciu gości jak podczas ostatniego meczu pomiędzy "Lutnią" a L.Z.S Hażlach. Centrum naszej wsi było zatłoczone samochodami. Nic dziwnego, bo przecież mecze derbowe zawsze wzbudzają największe emocje. Wielu szalonych kibiców poczyniło nawet zakłady kto wygra. Stawki były różne, niektóre bardzo oryginalne. Podobno stawką zakładu była nawet... świnia! Mec/. wyzwoił w kibicach ogromne nerwy, co udzieliło się również zawodnikom. Początek spotkania obfitował w niecelne podania i nieudane dryblingi. Jako pierwsi pobierali się, Zamarszczanie. Ich akcje zaczęły nabierać rytmu i tempa. Oni też jako pierwsi zagrozili bramce rywali- W 20 minucie Mariusz Szarzec otrzymał podanie na lewa stronę boiska i minawszy obrońcę uderzył mocno spoza pola karnego. Tu jednak bardzo dobrze spisał się bramkarz gości Robert Tomka, przenosząc piłkę ponad poprzeczką. Notabene zawodnik ten przyjechał aż z Koszalina aby wspomóc swoją drużynę w tym prestiżowym meczu. Po jednej z kolejnych akcji kibice mogli wreszcie dać upust swoim emocjom, fetując zdobycie bramki. Mimo rozpaczliwej obrony, ha/laski bramkarz nie był w stanie obronić potężnego uderzenia z lewej nogi Przemysława Żebroka. W kilka minut później Zbigniew Kocoń i Krzysztof Żebrok wymusili błąd lewego obrońcy przeciwnika, co ponownie wykorzystał P. Żebrok zdobywając drugą bramkę. Po drodze piłka odbiła się jeszcze od poprzeczki i słupka. Pod koniec pierwszej połowy goście śmieiej zaczęli atakować bramkę bronioną przez Macieja Michałka, jednak ich poczynania nie przynosiły rezultatów. Doszło do kilku nerwowych spieć z sędzią, głównie za sprawą jednego z kibiców, który w niewyszukanych słowach

krytykował jego postawę. Atmosfera udzieliła się także piłkarzom i gra ponownie stała się chaotyczna. Skutkiem tego było zagranie ręką na polu karnym przez jednego z obrońców "Lutni", za co w 47 minucie arbiter spotkania podyktował rzut karny. Tak więc do szatni piłkarze schodzili przy stanie 2 : 1. Po zmianie stron, inicjatywę przejęli ponownie gospodarze. Niestety nie padły już bramki z gry, jednak obie drużyny wykorzystywały rzuty karne. W 70 min. znowu ręka - tym razem hażlaskiego piłkarza. Karnego wykorzystuje Tomasz Wajner. To jeszcze bardziej zachęca naszych piłkarzy do ataku. Po jednej z kolejnych akcji na polu karnym zostaje faulowany Zbigniew Kocoń. Ku zdziwieniu całej publiczności egzekutorem jest bramkarz Maciej Michałek i... trafia! Słowa uznania należą się gościom, którzy mimo niekorzystnego wyniku ciągle podejmowali starania o zdobycie bramki. Udało im się to dosłownie w ostatniej chwili, po rajdzie jednego z napastników lewą stroną boiska i faulu Romana Kawuloka wykorzystali ponownie rzut karny.

(mac)

LKS "Lutnia" Zamarski -
LZS Maziach 4:2 (2:1)

Skład: (1) M.Michałek - (5) T.Wajner,
(3) K.Piec/onka, (4) M.Pieczonka, (2) T.Fic -
(6) R.Krzywoń, (7) R.Kawulok, (8) P.Żebrok
-(9)Z.Kocoń,(10)K.Żebrok,
(11)M.Szarzec.

W rezerwie: (12) Z.Wisętka,
(13)G.Machałowski,(14) A.Kajzar,
(15)M.Kawulok.

Zmiany: 46min. M.Kawulok za K.Pieczonka.

Bramki: "Lutnia"- 39min. i 44min.

P.Żebrok,70min. T.Wajner (z karnego),

77min. M.Michałck (z karnego); Kaziach -
45min.(z karnego),90min (z karnego).

(bol)

ZAGOSPODAROWANIE ...

którym tym samym serdecznie dziękujemy. Dalsze zagospodarowanie będzie szło w kierunku przygotowania szatni dla zawodników. Przymierzaliśmy się do budyneczku za starą szkołą (stodółka), ale na razie nie są uregulowane sprawy jego własności. Niemniej firma Pana Mieczysława Białka wykonała dla nas bezpłatnie kosztorys remontu, za co także składamy serdeczne podziękowania. Obecnie mamy nadzieję, że uda nam się zdobyć kontener, który po adaptacji może spełniać funkcję skromnej szatni. Konieczne jest niestety powiększenie boiska, które zostało warunkowo dopuszczone do gry na ten sezon lecz nie spełnia minimalnych wymogów jeśli chodzi o rozmiary. Stąd też prosimy o wywożenie gruzu, a zwłaszcza ziemi na nasyp od strony drogi po uprzednim zgłoszeniu tego u Pani Elżbiety Sabelowej lub Pana Bronisława Wątroby. W tym miejscu chcemy podziękować Panu Bogdanowi Krzokowi, który często wywozi tam gruz.

Zarząd LKS „Lutnia”

KONIEC DOBREJ PASSY.

Drużyna z Mazańcowic ostatnio systematycznie pięła się w górę tabeli "C" klasy. Na boisku w Zamarskach potwierdziła dobrą formę. Imponować mogła dojrzała gra w środku pola, zdecydowanie i dobry start do piłki. Nasi zawodnicy przeciwstawili temu, jak zwykle, zaciętość i ambicję jednak tym razem nie wystarczyło to, aby wywalczyć zwycięstwo lub choćby remis. Przewagę w pierwszej połowie mieli goście co przypieczętowali zdobyciem bramki w 29 minucie. W drugiej części meczu gra się wyrównała jednak po rzucie rożnym wykonywanym w 61 minucie forstoper gości zdobył silnym strzałem bramkę. Jak zwykle końcówka należała do naszej drużyny lecz czasu starczyło tylko na zdobycie

ZABAWA.

W związku z meczem derbowym pomiędzy „Lutnią” a LZS Hażlach nasz klub zorganizował zabawę taneczną w remizie OSP w Zamarskach. Do bawienia gości muzyką zaprosiliśmy zespół „ANEKS” z Pruchnej. Impreza rozpoczęła się o godz. 19.00 lecz na dobre rozkręciła się nieco później. W podziękowaniu za pomoc w organizacji zabawy chcemy podziękować przede wszystkim Panu Władysławowi Ficowi a także Panu Januszowi Lorkowi, Pani Kasi Fic, Panu Krzysztofowi Klimoszowi oraz Pani Barbarze Ficowej. Oczywiście żadna impreza nie może się udać bez udziału gości stąd też nasze podziękowania dla wszystkich, którzy wykupili bilety i wzięli udział we wspólnej zabawie.

Zarząd LKS „Lutnia”

honorowego gola. Strzałem w lewy róg bramki Zbigniew Kocoń pokonał bramkarza Mazańcowic. Na więcej nie wystarczyło już czasu. Była to pierwsza porażka na własnym boisku od 3.09 ubiegłego roku, kiedy to doznaliśmy porażki z drużyną Kończyć Małych.

(baj)

LKS "Lutnia" Zamarski - LKS Mazańcowice 1 : 2 (0:1)

5maja1996r.

Skład:

(1) M. Michałek - (2) T. Wajner, (3) T. Fic,
(4) Z. KarpetaM. Kawulok, (5) M. Szarzeń -
(6) G. Żółty, (7) R. Kawulok, (8) P. Żebrok -
(9) Z. Kocoń, (10) K. Żebrok, (11) P. Białek.
W rezerwie: (12) Z. Wiselka, (13) G.
Machałowski, (16) K. Pieczonka,
Zmiany: 68 min. G. Machałowski za R.
Kawuloka.
Bramki: 29 i 61 min dla gości oraz 79 min Z.
Kocoń dla "Lutni".

(bol)

Smutny wypadek na boisku.

17-letni piłkarz zamarski Jan Babilon był uczniem szkoły zawodowej i umiał godzić naukę ze sportem. Był lubianym i dobrze zapowiadającym się zawodnikiem. Ale oto w niedzielę 3 czerwca 1973 roku na boisku w Zabrzegu zdarzył się niespotykany, tragiczny w skutkach wypadek. LZS Zabrzeg rozgrywał u siebie mistrzowskie spotkanie z "Lutnią" Zamarski. Na 10 minut przed końcem pierwszej połowy zderzyli się w wysoku do górnej piłki napastnik gospodarzy Kazimierz Buczek i obrońca "Lutni" Jan Babilon. Po chwili obaj piłkarze kontynuowali grę. Na przerwie Janek poczuł się źle, więc szybko zawiadomiono pogotowie, które odwiozło go do szpitala w Bielsku. Lekarze stwierdzili wstrząs mózgu i złamanie podstawy czaszki. Pomimo natychmiastowej operacji Janek Babilon nie odzyskał przytomności i zmarł następnego dnia w południe. Z honorami pochowano go na miejscowym cmentarzu ewangelickim.

(mir)

ZAGOSPODAROWANIE BOISKA.

Usiłujemy zagospodarować boisko, w związku z czym stale prowadzone są na nim zabiegi pielęgnacyjne. Boisko jest nawożone, sukcesywnie podsiewana jest też trawa, a wyboje zasypywane ziemią i torfem. Zakupiliśmy też dla pielęgnacji boiska kosiarkę, którą użytkujemy wspólnie ze Szkołą Podstawową. Nieocenioną pomocą jest dla nas miejscowa OSP, która w momentach krytycznych podlewa murawę.

Musimy też wspomnieć o ławkach, które choć niezbyt komfortowe i przy takiej ilości kibiców niewystarczające, jednak są. Powstały dzięki pomocy Panów Teofila Macury, Piotra Zabyszczana, Emila Sabeli, Andrzeja Walicy i działaczy naszego klubu,

(dalszy ciąg na str. 3)

Liczna grupa kibiców, która udała się na mecz w Kończycach Małych żywiła nadzieję, że tym razem "Lutnia" wygra. Jednak już początek meczu ostudził nieco ten optymizm. Pierwsza akcja gospodarzy i ... piłka przypadkowo odbita od jednego z obrońców wylądowała w naszej siatce. To była pierwsza minuta meczu! Niewątpliwie zdeprimowało to zawodników "Lutni". Do przerwy grali oni bez animuszu, pozwalając się wyprzedzać w starcie do piłki. Nie wykorzystali też kilku dobrych okazji do strzelenia bramki.

Po przerwie na boisko weszła inna drużyna: zawodnicy "Lutni" byli wyraźnie lepsi. Im bliżej końca meczu, tym bardziej ich przewaga rosła. Jednak jeden z kontrataków gospodarzy przyniósł utratę drugiej bramki w 58 minucie. Mimo ambitnej gry i mocnego naporu naszej drużyny, nie udało się zmienić rezultatu meczu.

(baj)

LKS II Kończyce Małe -LKS "Lutnia" Zamarski 2 : 0 (1:0)

1 maja 1996r.

Skład:

(1) M. Michałek - (2) M. Pieczonka, (3) T. Fic, (4) M. Kawulok, (5) Z. Karpeta - (6) T. Wajner, (7) R. Kawulok, (8) P. Żebrok - (9) Z. Kocoń, (10) K. Żebrok, (11) M. Szarzeń. W rezerwie: (12) Z. Wiselka, (13) P. Białek, (15) G. Machałowski, (16) K. Pieczonka, (17) A.Kajzar.

Zmiany: 30 min. P. Białek za M. Pieczonka, 59 min. A. Kajzar za M. Szarza.

Bramki: 1 i 58 min.

Żółta kartka: 80 min. - M. Kawulok.

(bol)

/Adalberto

S.C.

ZAKŁAD PRAŻENIA ORZECHÓW WZAMARSKACH

AMBITNA POTYCZKA Z LIDEREM. Dobry mecz mimo złego wyniku.

Kibice, jak również zawodnicy nie mieli chyba złudzeń - lider klasy C był groźny! Świadczyły o tym wyniki, jakie uzyskiwali piłkarze Górek W. przed meczem z "Lutnią". Przyszło nam się potykać z nimi w strugach deszczu. Choć pogoda nie była łaskawa dla kibiców i zawodników obu drużyn, nikt kto był na meczu, nie żałował. Kibice Górek przyszli na mecz "uzbrojeni" w bębny i syrenę co skutecznie pozwalało czynić ogromny hałas. Nie było ich zbyt wielu w porównaniu z naszymi fanami, ale za to jaki doping zorganizowali już przed meczem!

Zbyt szybko, bo już w 6 minucie meczu straciliśmy pierwszą bramkę. W pierwszej połowie gry zawodnicy gospodarzy niewątpliwie byli lepsi, nasi nadrabiali to ambicją i wolą walki.

Dwie minuty przed końcem pierwszej połowy zawodnicy Górek ponownie umieścili piłkę w naszej bramce. Zrobiło się 2:0, choć przebieg meczu nie wskazywał na przewagę lidera.

Gra w drugiej połowie meczu była popisowa ale dobrej, a nawet bardzo dobrej grze naszych piłkarzy towarzyszyły bramki..... strzelane przez przeciwników. Była ich seria, zwłaszcza w ostatnich 11 minutach. Od 78 minuty gry Górkom rozwiązał się bowiem worek z golami: strzelili aż 5 bramek. Ofiarna była gra naszych obrońców, aż do tego stopnia, że jeden z nich zawisnął we własnej bramce powieszony za ...spodenki. Mimo bramkostrzelności gospodarzy, w 78 minucie

wykorzystaliśmy poddyktowany przez sędziego rzut karny (T. Wajner), a w 88 minucie G. Machałowski umieścił piłkę w bramce przeciwnika. Przebieg meczu nie wskazywał na taką prze wagę lidera, jaka *znalazła* odzwierciedlenie w wyniku. Według opinii trenera nie wykorzystaliśmy aż 7 stuprocentowych okazji na strzelenie bramek i ta nieskuteczność zgodnie ze starym piłkarskim porzekadłem zemściła się! Ale i tak był to chyba najlepszy mecz z dotychczas rozegranych. Na podstawie tego meczu można sformułować wniosek, że nie wygrywa ten, kto stworzy więcej sytuacji podbramkowych czy efektowniej gra, lecz ten, kto wykorzystuje takie okazje, nawet jeżeli ma ich mniej.

(baj)

LKS "Spójnia" Górki Wielkie -LKS " Lutnia" Zamarski 7 : 2 (2:0)

8 maja 1996r.

Skład:

(1) M. Michałek - (2) T. Wajner, (3) T. Fic, (4) Z. Karpeta ,(5) M. Kawulok - (6) R. Krzywoń,(7) R. Kawulok, (8) P. Żebrok - (9) Z. Kocoń, (10) K. Żebrok, (11) M. Szarzec. W rezerwie: (12) Z. Wiśłka, (13) P. Białek, (14) K. Pieczonka, (15) G. Machałowski, (17) A.Kajzar.

Zmiany: 70 min. P. Białek za R. Kawuloka, 85 min. G. Machałowski za P. Żebroka i Z. Wiśłka za M. Michałka.

Bramki: "Spójnia" - 6, 43, 78, 82, 85, 89, 90 min; "Lutnia" - 78 T. Wajner (z karnego), 88 G. Machałowski.

Kartki: K. Żebrok (żółta)

(bol)

Redaguje zespół: Błażej Żebrok, Krzysztof Żebrok, mgr inż. Maciej Żebrok, mgr Przemysław Żebrok. Nakład: 60 egz.